



Sygn. akt I UK 30/10

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Małgorzata Gersdorf

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z odwołania J. Ć.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
o prawo do emerytury górniczej,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 12 maja 2010 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 8 kwietnia 2009 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

W sprawie o emeryturę górniczą wnioskodawca J. Ć. podnosił, że w czasie zatrudnienia w kopalni odkrywkowej węgla brunatnego w B. był nie tylko kierowcą, lecz również operatorem samochodowego sprzętu technicznego, gdyż praca kierowców rozwożących pracowników po terenie odkrywki została zakwalifikowana przez pracodawcę i komisję weryfikacyjną jako praca górnicza na stanowisku „kierowcy-operatora samochodowego sprzętu technicznego”. Okres ten powinien

być zatem uznany przez pozwanego jako praca górnicza na podstawie przepisu z punktu 6, załącznika nr 2 do rozporządzenia z 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury lub renty (Dz.U. z 1995 r. Nr 2, poz. 8 - dalej powoływane jako „rozporządzenie“),

Pozwany decyzją z 11 lutego 2008 r. odmówił wnioskodawcy prawa do emerytury górniczej. Nie uwzględnił jego twierdzeń i nie zaliczył mu okresu pracy w kopalni węgla brunatnego od 1 grudnia 1993 r. do 30 listopada 2005 r. jako pracy górniczej, gdyż w pierwotnym świadectwie pracy z 30 listopada 2005 r. podano, że był wówczas zatrudniony na stanowisku kierowcy autobusu o liczbie miejsc siedzących więcej niż 15. Pozwany nie uznał za miarodajne nowego świadectwa pracy górniczej z 2 listopada 2007 r. wskazującego na pracę górniczą wnioskodawcy w tym okresie na stanowisku z punktu 6, załącznika nr 2 do rozporządzenia ani takiego samego stanowiska komisji weryfikacyjnej. Niezależnie pozwany zarzucił, że nawet po uznaniu za pracę górniczą okresu od 1 grudnia 1993 r. do 30 listopada 2005 r. wnioskodawca nie miałaby 25-letniego okresu pracy górniczej.

Pełnomocnik wnioskodawcy żądał zaliczenia do pracy górniczej: 1) pracy w przodku, czyli ze zwiększeniem półtorakrotnym, w okresie od 7 czerwca 1977 r. do 31 stycznia 1982 r. (na podstawie punktu 7, części III, załącznika nr 3 do rozporządzenia); 2) pracy górniczej od 1 grudnia 1993 r. do 30 listopada 2005 r. na stanowisku „kierowcy-operatora samochodowego sprzętu technicznego” (według punktu 6, załącznika nr 2 do rozporządzenia); 3) okresu służby wojskowej od 22 kwietnia 1970 r. do 27 listopada 1976 r.

Sąd Okręgowy wyrokiem z 8 kwietnia 2009 r. oddalił odwołanie wnioskodawcy. Ustalił, że wnioskodawca był zatrudniony w Kopalni Węgla Brunatnego „B.” od 11 stycznia 1977 r. do 30 listopada 2005 r. Wpierw pracował jako elektromonter w stałej grupie remontowej na odkrywce do 31 stycznia 1982 r., potem jako dyspozytor, a od 1 grudnia 1993 r. do 30 listopada 2005 r. jako kierowca - operator samochodowego sprzętu technicznego na odkrywce. Z charakterystyki stanowiska pracy wynika, że od 1 grudnia 1993 r. do 30 listopada 2002 r. wnioskodawca był kierowcą samochodów osobowo-terenowych o ciężarze

całkowitym do 3,5 tony i jego praca polegała na rozwożeniu ludzi na miejsca pracy. Od 1 grudnia 2002 r. do 30 listopada 2005 r. kierował samochodami o ciężarze całkowitym 16 ton, przystosowanymi do przewozu osób i rozwoził również brygady na stanowiska pracy. W czasie pomiędzy rozwożeniem ludzi pozostawał do dyspozycji brygad pracujących na odkrywce i dowoził potrzebne materiały, sprzęt i urządzenia. Zdarzało się, że rozwoził ludzi również poza teren odkrywki, gdy tam było ich miejsce pracy. Obecnie stanowisko wnioskodawcy jest kwalifikowane jako „kierowca operator sprzętu technicznego na odkrywce” i praca ta jest zaliczana do pracy górniczej.

Sąd Okręgowy stwierdził, że wnioskodawca nie udowodnił 25 lat pracy górniczej. Kopalnia B. rozpoczęła wydobywanie 1 września 1977 r. Jeżeli przyjąć, że wnioskodawca wykonywał pracę górniczą od 1 września 1977 r. to w pierwszym okresie do 31 stycznia 1982 r. (4 lata i 5 miesięcy) i w drugim okresie od 1 grudnia 1993 r. do 30 listopada 2005 r. (12 lat) ma łącznie 16 lat i 5 miesięcy. Nawet zaliczenie pierwszego z tych okresów w wymiarze półtorakrotnym, nie da okresu pracy górniczej 25 lat wymaganego do emerytury górniczej - art. 50a ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS (dalej powoływana jako „ustawa”). Ponadto przepis art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy za pracę górniczą uznaje zatrudnienie na odkrywce w kopalniach siarki i węgla brunatnego przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewożeniu nadkładu i złożeń, przy pomiarach w zakresie miernictwa górniczego oraz przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, a także w kopalniach otworowych siarki oraz w przedsiębiorstwach i innych podmiotach wykonujących roboty górnicze dla kopalń siarki i węgla brunatnego, na stanowiskach określonych w drodze rozporządzenia. Praca kierowcy samochodu osobowo-terenowego, czy ciężarowego, przystosowanego do przewozu ludzi nie jest pracą przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewożeniu nadkładu i złożeń, zatem nie jest pracą górniczą. W żadnym z załączników do rozporządzenia z 23 grudnia 1994 r. nie zostało wymienione stanowisko kierowcy. Świadczenie pracy górniczej z 2 listopada 2007 r. nie odpowiada pracy faktycznie wykonywanej przez wnioskodawcę, albowiem kierowca rozwożący ludzi nie jest operatorem sprzętu technicznego. Świadczenie pracy na terenie odkrywki nie jest równoznaczne z

wykonywaniem pracy górniczej. Ubezpieczony rozwoził też ludzi do miejsc poza odkrywką.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 8 kwietnia 2009 r. oddalił apelację wnioskodawcy. Zauważył, że ze względu na datę złożenia wniosku właściwymi do rozstrzygnięcia sprawy były przepisy art. 34, 37 i 39 ustawy (natomiast później, po zmianie ustawy, nastąpiła zamiana numeracji tych przepisów). Także w ocenie Sądu Apelacyjnego wykonywanie pracy kierowcy samochodu ciężarowego (nawet wyłącznie) na odkrywce, nie pozwala uznać jej za pracę górniczą z punktu 6, załącznika nr 2 do rozporządzenia z 23 grudnia 1994 r. Wymaga ona wykonywania łącznie, naprzemiennie pracy zarówno kierowcy, jak i operatora samochodowego sprzętu technicznego na odkrywce. Skoro wnioskodawca był wyłącznie kierowcą samochodu ciężarowego i (bezsprzecznie) nie wykonywał przy tym obowiązków operatora takiego sprzętu, to jego praca w spornym okresie nie może być uznana za pracę górniczą w rozumieniu załącznika nr 2 do rozporządzenia w związku z art. 36 ust. 1 pkt 4 ustawy. Oceny tej nie zmienia złożona w postępowaniu apelacyjnym opinia biegłego z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie przeprowadzona w sprawie innego ubezpieczonego, gdyż stwierdza jedynie, że „stosowane w odkrywce węgla brunatnego Bełchatów samochody ciężarowe przystosowane do przewozu ludzi o liczbie miejsc siedzących do 19 przeznaczone do przewozu pracowników lub sprzętu technicznego (maszyn, części znamiennej, narzędzi itp.), mogą być uznane jako samochodowy technologiczny sprzęt techniczny na odkrywce węgla brunatnego w rozumieniu punktu 6, załącznika nr 2 do rozporządzenia”. W ocenie Sądu Apelacyjnego opinia ta jest nieprzydatna ze względu na błędnie skonstruowaną tezę dowodową. Pomija bowiem istotną część punktu 6, załącznika nr 2 do rozporządzenia, która wyraźnie i stanowczo wymaga wykonywania pracy kierowcy-operatora na odkrywce. Samochodowy sprzęt techniczny, to sprzęt techniczny na podwoziu samochodowym (np. koparka czy ładowarka), zaś nie jest nim samochód ciężarowy nie wykonujący innych czynności poza przewozem ludzi i sprzętu. Skoro sam wnioskodawca nie twierdził, iżby prócz obowiązków kierowcy samochodu ciężarowego na i poza odkrywką wykonywał także pracę operatora samochodowego sprzętu technicznego, to jego praca nie odpowiadała tej z punktu 6, załącznika nr 2 do rozporządzenia i nie było potrzeby

prowadzenia dowodów z zeznań świadków. Okres pracy od 1 grudnia 1993 r. do 30 listopada 2005 r. nie mógł być zatem uznany za pracę górniczą, a uwzględnienie pozostałych okresów nie da 25 lat pacy górniczej. Nie była zatem konieczna ocena, czy okres zatrudnienia od 7 czerwca 1977 r. do 31 stycznia 1982 r. powinien być uwzględniony w wymiarze półtorakrotnym.

Skarga kasacyjna zarzuciła:

- 1) naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie przepisu z punktu 6, załącznika nr 2 do rozporządzenia z 23 grudnia 1994 r. w związku z art. 36 ust. 1 pkt 4 ustawy w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 grudnia 2006 r. oraz błędną jego wykładnię;
- 2) naruszenie przepisów postępowania poprzez niedopuszczenie dowodów z naruszeniem art. 217 § 2 k.p.c. oraz rażąco wadliwą ocenę dowodów w świetle dyrektyw z art. 233 § 1 k.p.c.

Skarżący zarzucił nadto, że wyrok stoi w sprzeczności z podstawowymi zasadami porządku prawnego w Rzeczypospolitej Polskiej, a tym samym narusza przepisy art. 2 i 32 Konstytucji RP, z powodu jego odmienności w stosunku do wielu decyzji organu rentowego i wyroków sądów w tożsamych sprawach.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nie ma uzasadnionych podstaw i dlatego została oddalona.

Konstytucja nie jest bezpośrednim źródłem prawa do emerytury górniczej dochodzonej w sprawie. Prawo to uregulowane jest w ustawie zwykłej, zgodnie zresztą z art. 67 Konstytucji. Właśnie ten przepis Konstytucji jest szczególny do jej art. 2 i art. 32, co jedynie potwierdza, że na podstawie tych ostatnich przepisów ubezpieczony nie może rościć sobie prawa do emerytury. Łączony z nimi zarzut skargi skupia się na twierdzeniu, że rozpoznano już wiele podobnych spraw w których uwzględniono wnioski ubezpieczonych pracowników kopalni węgla brunatnego w Bełchatowie o emeryturę górniczą albo o ponowne ustalenie jej wysokości, dlatego również wniosek skarżącego o emeryturę górniczą powinien być uwzględniony. Rzecz jednak w tym, że w tej sprawie podlegała rozpoznaniu tylko indywidualna sprawa skarżącego o emeryturę górniczą. Nie podlegały natomiast ocenie sprawy ubezpieczeniowe innych pracowników z tej samej kopalni. Każda sprawa o emeryturę jest indywidualną sprawą ubezpieczonego i o jej

rozstrzygnięciu decyduje ustalony stan faktyczny oraz prawo materialne jednakże dla ubezpieczonych. Innymi słowy, rozstrzygnięcie pozytywne czy negatywne w sprawie innego ubezpieczonego nie stanowiło źródła prawa dla rozstrzygnięcia sprawy skarżącego.

W ocenie zasadności skargi kasacyjnej podstawowe znaczenie ma naruszenie prawa materialnego, gdyż naruszenie przepisów postępowania, z ograniczeniem z art. 398³ § 3 k.p.c., brane jest pod uwagę, jeżeli uchybienie to miało istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). O wyniku sprawy decyduje zatem w pierwszej kolejności prawo materialne, gdyż to ono określa co stanowi pracę górniczą, a tym samym wyznacza, jakie ustalenia faktyczne były w sprawie konieczne, a zarazem które dowody winny być przeprowadzone jako istotne (art. 217 § 2 k.p.c., art. 227 k.p.c.). Sąd nie ma jednak obowiązku przeprowadzenia wszystkich dowodów zgłoszonych przez stronę, jeżeli okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione. Taka reguła wynika wyraźnie z art. 217 § 2 k.p.c. Zarzut jej naruszenia poprzez zaniechanie przesłuchania świadków nie jest zasadny. Jeżeli sąd uzna, że okoliczności sporne zostały dostatecznie wyjaśnione, to powinien pominąć inne środki dowodowe (*verba legis* – „Sąd pominie środki dowodowe ...” - art. 217 § 2 k.p.c.).

W tej sprawie nie były kwestionowane czynności pracownicze jakie wykonywał wnioskodawca, nie były dlatego konieczne zeznania świadków na okoliczność jaką pracę (czynności) wykonywał skarżący, skoro sam je podał. Wbrew skardze nie można uznać, że przesłuchanie wnioskodawcy i jego zeznania nie były wystarczające, skoro Sady dysponowały ponadto opisem tych czynności przedstawionym przez pracodawcę (por. pismo z 25 września 2008 r. z Zakładu Sprzętu Technologicznego), w którym podano, że skarżący od 1 grudnia 1993 r. do 30 listopada 2005 r. pracował „na stanowiskach: kierowca (od grudnia 1993 r. do 30 listopada 2005 r. i w tym czasie kierował pojazdami osobowo-terenowymi o dopuszczalnym ciężarze całkowitym do 3,5 tony) oraz kierowca-mechanik (od 1 grudnia 2002 r. do 30 listopada 2005 r. i w tym okresie kierował pojazdami ciężarowymi przystosowanymi do przewozu osób o dopuszczalnym ciężarze całkowitym do 16 ton). Praca na tych stanowiskach była pracą równorzędną z pracą wykonywaną obecnie na stanowisku kierowcy operatora samochodowego

sprzętu technicznego na odkrywce (...). W całym okresie jego pracy w oddziale jego zadaniem było przewożenie brygad pracowników remontowych w rejonie wykopu odkrywki lub w rejonie zwałowiska (dowóz do miejsc pracy, do szatni, pomieszczeń brygad robotniczych, do miejsc zaistniałych awarii itp.). Dodatkowym zadaniem były czynności porządkowe związane z utrzymaniem czystości pojazdu oraz nadzór nad właściwą sprawnością techniczną pojazdu poprzez obsługę codzienną". Takie też ustalenia poczynił Sąd Okręgowy i zaaprobował je Sąd Apelacyjny. W sprawie należy więc odróżnić ustalenia faktyczne (pracę w czasie zatrudnienia) od kwalifikacji stanowiska pracy podejmowanej na gruncie prawa materialnego. W tym zakresie nie można nie stwierdzić, że nowe stanowisko pracodawcy podjęte w 2007 r. i potwierdzone przez komisję weryfikacyjną, o zakwalifikowaniu pracy skarżącego jako pracy górniczej z punktu 6, załącznika nr 2 do rozporządzenia z 23 grudnia 1994 r., wyraża tylko ocenę kwalifikacyjną. Zaistniał natomiast spór co do trafności tej oceny, gdyż pozwany zarzucał, że uprzednio pracodawca w świadectwie pracy z 30 listopada 2005 r. nie zakwalifikował pracy skarżącego na stanowisku kierowcy jako pracy górniczej. W rozstrzygnięciu tego sporu nie może być rozbieżności co do samej pracy skarżącego, czyli rodzaju pracy faktycznie przez niego wykonywanej. Zwłaszcza, że wskazana wyżej informacja z Zakładu Sprzętu Technologicznego z 2008 r., została przedstawiona już po ocenie komisji weryfikacyjnej oraz po wydaniu nowego świadectwa pracy górniczej z 2 listopada 2007 r. W uzasadnieniu zarzutu naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. skarżący twierdzi, że dowody z zeznań świadków pozwoliłby „dokładnie i prawdziwie ocenić charakter stanowiska pracy o takiej nazwie jak w pkt 6 załącznika nr 2 do rozporządzenia”. Nie były konieczne, gdyż dokonane ustalenia były wystarczające i kwalifikacja stanowiska pracy jako pracy górniczej nie należy do świadków. Zresztą podjęta ocena za punkt odniesienia nie ma tylko samej nazwy stanowiska z załącznika nr 2 do rozporządzenia. Trafnie zauważono w zaskarżonym wyroku, że skoro sam skarżący podał, że jako kierowca samochodu do przewozu (zasadniczo) osób (pracowników) nie miał innego sprzętu, to nie zachodziła konieczność przesłuchania świadków ze względu na okoliczności wyżej podniesione. Skarga kasacyjna przysługuje od wyroku sądu drugiej a nie pierwszej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.), zatem kwestionowanie ustaleń zaskarżonego wyroku wymagałby zarzutu

na podstawie art. 382 k.p.c., jako że sąd drugiej instancji ustala stan faktyczny samodzielnie, choćby tylko w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w sądzie pierwszej instancji. Natomiast przepis art. 233 § 1 k.p.c. bezpośrednio odnosi się do oceny dowodów, stąd nie może być podstawą skargi kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c.).

W zakresie prawa materialnego skargę zdominowały niezasadnie dwa założenia. Pierwsze, że praca skarżącego, która funkcjonalnie była związana z eksploatacją odkrywki w kopalni węgla brunatnego, jest pracą górniczą. Po wtóre, że o kwalifikacji pracy jako pracy górniczej decyduje przepis z punktu 6, załącznika nr 2 do rozporządzenia.

Otóż nie każda praca w kopalni węgla brunatnego, która funkcjonalnie związana jest z eksploatacją odkrywki, jest pracą górniczą uprawniającą do emerytury górniczej.

Ustawa określa co stanowi pracę górniczą uprawniającą do emerytury górniczej

Natomiast punktem wyjścia w ocenie pracy górniczej, co niezasadnie eksponuje wnioskodawca od początku postępowania i obecnie w skardze, wskazując na stanowiska pracodawcy oraz komisji weryfikacyjnej, nie może być przepis wykonawczy do ustawy, gdyż określa jedynie nazwę stanowiska (punkt 6, załącznika nr 2 do rozporządzenia). Sama nazwa stanowiska nie ma znaczenia, jeżeli nie wiąże się z nim rzeczywiste wykonywanie pracy górniczej, czyli tej określonej w ustawie. Przepis wykonawczy rozporządzenia nie definiuje pracy górniczej i dlatego jego wykładnia nie może zmieniać ani rozszerzać ustawowej definicji pracy górniczej. Innymi słowy, analiza w ocenie pracy górniczej powinna koncentrować się na ustawowych warunkach pracy górniczej (pojęciu tej pracy), a nie na samej nazwie stanowiska. W tej sprawie sporne nie było jednak tylko to, czy praca faktycznie wykonywana odpowiadała tej z punktu 6, załącznika nr 2 do rozporządzenia, ale przede wszystkim, czy ta praca może być uznana za pracę górniczą.

Istota rozstrzygnięcia w rozważanej sytuacji wymaga dostrzeżenia, że za pracę górniczą uważa się zatrudnienie na odkrywce w kopalni węgla brunatnego przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewożeniu

nadkładu i złoza, przy pomiarach w zakresie miernictwa górniczego oraz przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, na stanowiskach określonych w drodze rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, w porozumieniu z ministrem właściwym dla spraw gospodarki i ministrem właściwym do spraw Skarbu Państwa. Takie ustawowe rozumienie pracy górniczej w tej sprawie określa art. 36 ust. 1 pkt 4 ustawy (aktualnie przepis art. 50c ust. 1 pkt 4). Innymi słowy, ów „kierowca - operator samochodowego sprzętu technicznego na odkrywce” z punktu 6, załącznika nr 2 do rozporządzenia, tylko wtedy uzyska uznanie zatrudnienia za pracę górniczą, gdy na odkrywce w kopalni węgla brunatnego pracował przy urabianiu, ładowaniu oraz przewożeniu nadkładu i złoza, przy pomiarach w zakresie miernictwa górniczego oraz przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych. Jednak żadnej z tych prac, a nawet zbliżonych rodzajowo, skarżący nie wykonywał. Jego praca w spornym okresie polegała na przewożeniu pracowników i ewentualnie sprzętu, co nie stanowi pracy górniczej w rozumieniu art. 36 ust. 1 pkt 4 ustawy, nawet gdy praca odbywała się na odkrywce w kopalni węgla brunatnego.

Takie uzasadnienie leży u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia, na prymat ustawy nad przepisem wykonawczym wyraźnie wszak zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji i zaakceptował tę wykładnię Sąd drugiej instancji. Dalsze więc wyjaśnianie znaczenia samej nazwy stanowiska określonej w załączniku do rozporządzenia nie miało znaczenia, skoro nie mogło być oderwane od pracy, którą faktycznie skarżący wykonywał. Zatem nie nazwa stanowiska, lecz praca faktycznie wykonywana miała znaczenie dla kwalifikacji pracy jako górniczej. Bez znaczenia było zatem odróżnianie pracy kierowcy od pracy operatora sprzętu, gdyż wystarczyło stwierdzić, iż skarżący, nawet gdyby przyjąć, że pracował jako operator, to nie wykonywał pracy górniczej opisanej w art. 36 ust. 1 pkt 4 (a aktualnie w przepisie art. 50c ust. 1 pkt 4) ustawy. Po prostu mimo nowej kwalifikacji pracodawcy oraz komisji weryfikacyjnej nie można zmienić faktów podstawowych, czyli tego, że skarżący pracował jako kierowca określonych samochodów i zgodnie z daną charakterystyką (wyżej opisaną) zajmował się zasadniczo przewozem osób, co nie było pracą górniczą w rozumieniu ustawy. Traci więc na znaczeniu złożona w

postępowaniu apelacyjnym opinia (fotokopia) z innej sprawy, gdyż skupia się na samej kwalifikacji sprzętu jako tego z punktu 6, załącznika nr 2 do rozporządzenia, natomiast w sprawie chodziło o to, czy skarżący wykonywał pracę górniczą. Wyjaśnienie tej kwestii w warstwie faktycznej w odniesieniu do pojęcia pracy górniczej w rozumieniu ustawy prowadziło do odpowiedzi negatywnej.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji, stosownie do art. 398¹⁴ k.p.c.